NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok I. Tarnobrzeg, dnia 1. września 1923 r. Nr 11.

CENA NUMERU 1000 Mk.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 6.000 Mk, półrocznie 12.000 Mk.

OGŁOSZENIA: Drobne ogłoszenia za słowo 500 Mk, Wiersz 1-szpalt. nonp. 1000 Mk, nadesłane 3000 Mk, na pierwszej stronie 5.000 Mk. — Roczne ogłoszenia według umowy. — Ogłoszenia przyjmuje drukarnia Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

GŁOS ZIEMI TARNOBRZESKIEJ

DWUTYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY i GOSPODARCZY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w Tarnobrzegu naprzeciw kościoła OO. Dominikanów i otwarta jest w dnie powszednie od godziny 3—6 po południu, w niedziele i święta od godziny 10—11 rano. — Rk P. K. O. Warszawa Nr 152.061.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje się. Zapytania bez dołączenia marki pocztowej zostaną bez odpowiedzi.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

O drzewo opałowe.

Zbliża się zima. Wraz z nią staje się aktualną sprawa drzewa opałowego.

Zdawaćby się mogło, że w powiecie naszym w znacznej swej części pokrytym lasami, przynajmniej na brak drzewa nikt uskarżać się nie może.

A jednak tak nie jest.

Owszem, powszechne były i są narzekania, że drzewa trudno nabyć, że ludność uboga chwytać się musiała nawet cięcia drzew owocowych, boć przecież palić się musi.

Równocześnie drzewo z powiatu wywoziło się i wywozi masowo.

Czyni to cały szereg żydowskich kupców drzewnych, którzy z potrzebami powiatu wcale się nie liczą.

Jasną jest rzeczą, że wywołuje to zupełnie zrozumiałe u ludności powiatu podrażnienie.

Apelujemy do p. Starosty, by zajął się sprawą zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe, zwłaszcza, by ludność uboga zaopatrzoną została w odpowiednie ilości drzewa po odpowiednio niskich cenach.

Egzekutywę w tym kierunku p. Starosta ma i sądzimy, że zaczętą już przez siebie akcję z korzyścią dla powiatu do końca doprowadzi.

Ludność powiatu będzie mu zato wdzięczna.

Słowa na czasie.

(Do młodzieży!)

Przykre naprawdę dolatują nas wieści z niektórych naszych wiosek, z życia naszej młodzieży: tam zabawa — pobili się, paru rannych, ktoś ze śmiercią walczy; gdzieindziej na weselu narobiono awantur i znowu bijatyka i to znowu tak, że aż krew się leje; jeszcze gdzieindziej, to znowu formalny najazd jednej wsi na drugą, który również krwawo się kończy. I wieści te, chociaż smutne a prawdziwe, przechodzą jednak bez echa, nie słychać potrzebnych słów rozwagi i jakoś obojętnie słuchają tych nowin i młodzi i starzy. Okolica zaś tylko kiwa głowami, słucha i — nic więcej. A chyba każdy jeden rozumie to dobrze,

MICHAŁ MARCZAK.

Powiat tarnobrzeski pod rządami austrjackimi.

(Kontynuacja felietonów p. t. „Czego nas uczy historja tego powiatu? Krótki rzut oka na dzieje obecnego powiatu tarnobrzeskiego" — pomieszczonych w piśmie „Obywatel" 1921-2).

(Ciąg dalszy)

IV.

Rekwirować o piwo i parokonną podwodę. D. 28. V. 1809. w obozie pod Trześnią. Adjutant O. Storynowski (?).

V.

JW. Hr. Tarnowskiemu, dziedzicowi Dzikowa, lub Jego rządcy.

Znana ludzkość i patrjotyzm JW. Hrabiego Tarnowskiego daje mi się spodziewać, że lepiej nie mogę się adresować, jak do niego, oddając Jego pieczołowitości 3 chorych z pułku 2-go jazdy polskiej, którzy zapewne przez Jego staranność przyjdą do zdrowia. Łasce Jego ich polecając, mam honor zostawać prawdziwym sługą. D. 28. V. 1809. M. Potocki kapitan mp. (z karteczki in 16°).

VI.

Trześnia d. 29. V. 1809. WP, Cetnerskiemu, komisarzowi dóbr Dzikowskich. Bardzo dziękuję Wmci Panu za przysłanie mi niektórych wiktuałów, bo w mieście Sandomierzu nic już prawie dostać nie można. Podług żądania Jego, posyłam dobrego żołnierza na załogę do miasteczka Tarnobrzega, który dopóty pozostanie, póki nasz obóz tu stać będzie. Łączę wyraz mego szacunku i poważania Generał brygady komenderujący Kamieniecki mp. (z kartki in 8° mn.).

VII.

Jmć Pan Dyspozytor Dominium Wielowieś wyda owsa korzec i siana wiązek 5 dla pikiety stojącej we wsi Sielcu pułku 2-go jazdy polskiej. Oraz żywność, piwo i wódka do Sielca przez dyspozytora przysyłane być powinno czem najprędzej. Sielec 29. V. 1809. Saturnin Giecewicz żołnierz WP. mp. Na co wszystko po skutku kwity będą wydawane. (Kartka in 8°).

VIII.

Do Jmci Pana Komisarza dóbr Dzikowa. Stojąc tutaj na posterunku pod Zakrzowem z 40 ludźmi, proszę WP. donieść mi, czy nie mógłbyś żywności dostarczyć, to jest osobliwie mięsa, gdyż ludzie w pobliższych wioskach mieszkający, nie mogą, jak tylko kaszy i mleka donosić, a od mleka chorują żołnierze. Jeżeliby to być z łatwością nie mogło, proszę sobie żadnej trudności nie robić, bo ja do obozu po żywność posłać

że to bardzo złe światło na nas rzuca, że to do niczego dobrego nie prowadzi i prowadzić nie może i że każdy czyn taki mówi jak nisko kulturalnie stoimy i jakie to jeszcze instynkta częścią naszej młodzieży rządzą. A sprawa to pierwszorzędnej wagi, bo przecież chodzi tu o młodzież, o przyszłe nasze społeczeństwo.

Wychowywanie młodzieży w naszym powiecie przez odpowiednie organizacje (głównie Koła Młodzieży) na prawych i godnych obywateli państwa i synów ojczyzny, to niwa u nas prawie odłogiem leżąca. To też widzimy dziś tego fatalne skutki.

Dziwnem jest, że tak jest. Bo przecież chyba jest dosyć takich ludzi po wsiach naszych, którzy mogliby życie młodzieży w ich wioskach na właściwe tory wprowadzić. Winni więc przemówić w tej sprawie wszyscy ludzie dobrej woli. Ale nie od słów już zaczynać, ale wziąść się naprawdę do roboty. A robota to wdzięczna, bo tu przecież chodzi o nas samych. Kwestja to otwarta. Jak będzie młodzież dalsze karty swego żywota zapisywać — zobaczymy.

Winna się otrzeźwić i młodzież sama. Bo to przecież wstyd, palący wstyd, co się wyprawia, co się już nie dzieje. Ładnie się „uszlachetniamy!". A jak my wyglądać będziemy w przyszłości, wiedząc o tem, że „młodość jest rzeźbiarką życia, co wykuwa życie całe?". Naprawdę — smutne perspektywy na przyszłość.

Wasz kolega.

Pan Paskarz Nowobogacki.

Okropność, co się dzieje!
Okropność, jaki czas!
Rabuś-paskarz szaleje,
Wyciska życie z nas.

Codzień popuszcza pasa
Arogant, biesa druh,
Potrząsa kiesą, hasa,
Aż mu się trzęsie brzuch.

Oszustwo, podstęp, zdrada —
To jego trud i pot,
Wszędzie się chyłkiem wkrada,
Jak ten fałszywy kot.

Zakaża kraj trucizną,
Straszniejszą niźli mór,
Brzuch pełny mu ojczyzną,
Bogiem mu — złota wór.

Przez niego kraj w ruinie,
A w kraju złego w bród,
Przez niego biedny ginie,
W ostatniej nędzy lud.

By kraj od zguby chronić,
Za ręce trza się brać,
Paskarza precz stąd gonić
I w razie czego — prać!

Gdeszyn, w lipcu 1923 r.

Ferdynand Kuras.

Każdy, kto chce być bogatym!

mogę. Wódkiby mi na śniadanie dla ludzi potrzeba; posłaniec ten baryłkę odwiezie, nie trzeba kogo innego przysyłać. D. 30. maja 1809. Chrzanowski porucznik mp. (Kartka in 8⁰).

IX.

Proszę Pana o przysłanie 5 kwart wódki, na którą sądek posyłam. Tym razem z beczką lub półbeczkiem, który z piwem od Pana dostanę, po południu odeszlę. Obiad, jeżeli łaska, proszę sam przysłać. Pozwolisz także Pan (bo żywności wczoraj w obozie nie wydali, a dziś ledwo się po obiedzie wróci), że kapral ten nakaże tam chłopom na 20 żołnierzy obiad. Niech przyniosą, co chcą, nie każę ja się naprzykrzać. Na resztę gdzeindziej nakażę żołnierzom z pod mej komendy. Z posterunku pod Zakrzowem d. 1, VI. 1809. Chrzanowski porucznik mp. Dzień dobry Panu zasyłam. (Karteczka in 16⁰).

X.

Dzień dobry zasyłając, naprzykrzać się Panu jeszcze muszę o garniec wódki; i piwo, jeżeli jest; sądki posyłam. D, 2. VI, 1809. Chrzanowski porucznik mp. (Karteczka in 24⁰).

XI.

Pan Komisarz będzie tak łaskaw nakazać w mieście, ażeby z bułkami i inną jaką żywnością chociaż jedna fura codzień do mnie przyjechała, oraz żydzi z płótnem. Za wszelkie bezpieczeństwo zaręczam. Głodny jestem. Jeżelibyś Pan nie mógł co pieczystego przez tego posłańca przysłać. Z posterunku pod Zakrzowem d. 2. VI. 1809. Chrzanowski por. mp. (Karteczka in 16⁰ adresowana do Wielm. Cetnerskiego, komisarza dóbr w Dzikowie).

XII.

Z posterunku pod Zakrzowem 3. VI. 1809. Pan Komisarz Cetnerski będzie łaskaw donieść mi, czy odebrał jaki list dzisiaj przed wieczorem z ekspedycji generalskiej, bo ja go miałem ekspedjować i nie doszedł do mnie, a musiałbym go kazać szukać, jeżeliś go Pan, lub kto inny w Dzikowie nie odebrał. Niewiem nawet do kogo, tylko tyle napisano do mnie w ekspedycji, że mam odesłać list przyłączony do Dzikowa. Wracałem więc ułana napowrót do placówki. Odpisał sierżant, że kilka godzinami prędzej ekspedjowany był do Dzikowa. Porucznik Chrzanowski mp. (Kartka in 16⁰).

XIII.

Dla tem lepszego przekonania, iż list jakiś wczoraj do Dzikowa odesłany, posyłam Panu bilet sierżanta, stojącego na placówce w Wielowsi, tak wczorajszy, jak i dzisiejszy. Generała jednak o tem uwiadomiłem i najdalej za godzin dwie bę-

downia, oficyny, wozownie, spichlerze, szopa na cegły, dwie studnie, majątek obsiany, inwentarze na miejscu.

Lepszego położenia na założenie gospodarstw niema nigdzie, trzeba się zaraz namyśleć i zaraz jechać, ażeby wybrać najlepsze miejsce, rolę, łąkę i las.

W powiecie tarnobrzeskim są tak podzielone grunta, że dzielą dzieci po zagonowi i już morgę dzielą na 8 części, a i pół morga dzielą na 8 części, gdy dzieci 8 zostanie, bieda wszystkim — więcej kosztuje już mapka, kontrakt, jak ten zagon ziemi, procesy o miedze i o granice, opłaty spadkowe, taksy przenośne pożerają resztę wartości i gdyby nie zarobione dolary w Ameryce i franki we Francji, toby ludzie pouciekali z tych parcelek zagonowych, gdzie ani nawrócić, ani wybudować nic nie można — słowem jest taki głód ziemi jak nigdzie.

Cena gruntu jest szalona, kupić nie jest nikt w stanie. Amerykanie z tej biednej puszczy już uciekli nazad do Ameryki — jest jedyny ratunek swoje drobiazgi sprzedać siostrom, krewnym, albo sąsiadom, a jechać do Banku „Parcela“ ulica Akademicka we Lwowie 14, oglądnąć majątki i kupić zaraz w jednym kawale.

Dyrektor parceli p. Sobol jest najżyczliwszym i najuczciwszym człowiekiem, każdemu pomoże.

Proszę Szan. p. Czytelników ogłosić o tem szeroko po całym powiecie.

Wojciech Wiącek
z Machowa.

Wystawa pszczelnicza.

W dniach od 28. do 31. października b. r. odbędzie się — jak donosiliśmy — w Tarnobrzegu przy wystawie rolniczo-przemysłowej wystawa pszczelnicza. Projektowane są na niej następujące działy:

1. typy uli,
2. narzędzia pszczelnicze,
3. miód w plastrach, słojach i innych naczyniach,
4. wyroby z miodu — miody pitne,
5. pierniki różnego rodzaju,
6. wosk i wyroby z niego — węza sztuczna — świece,
7. pomoce naukowe: tablice pszczelnicze, przeźrocza,
8. literatura pszczelnicza.

Wystawa ta obejmować będzie nie tylko pokaz rzeczy interesujących dla pszczelarza, ale nadto będzie dla publiczności jarmarkiem, bo będzie można wystawione przedmioty kupować.

Kto więc ma jakie pszczelarskie przedmioty do pozbycia, winien je przysłać na wystawę, gdzie będzie je mógł sprzedać.

Wydział Towarzystwa pszczelarskiego prosi uprzejmie wszystkich p. pszczelarzy, wytwórców i handlarzy rzeczy pszczelarskich, by licznie obesłali wystawę i już teraz ustnie lub pisemnie dali znać Wydziałowi, co zamierzają wystawić. Od tego zależeć będzie zarezerwowanie odpowiedniego miejsca w lokalu wystawy.

Na wystawie zgromadzi się większa ilość osób, będzie więc jedyna sposobność spieniężenia produktów i wyrobów po dobrych cenach i przyjmowania zamówień.

Spieszyć się należy ze zgłoszeniami, bo kto wcześniej się zgłosi, będzie miał pierwszeństwo.

Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje p. Władysław Czeppe, kasjer Powiatowej Kasy Oszczedności w Tarnobrzegu.

Zjazd inteligencji w Tarnobrzegu.

Zapowiedziany w zeszłym N-rze na 23. września Zjazd inteligencji w Tarnobrzegu przełożony został na niedzielę 28. października b. r. i połączony z wystawą przemysłowo-rolniczą, która będzie urządzona w Tarnobrzegu w ostatnich dniach października, od 28—31 października. Zjazd obejmie inteligencję, pochodzącą z powiatu tarnobrzeskiego, a pracującą na różnych stanowiskach: w urzędach, rolnictwie, przemyśle, handlu w innych okolicach Polski, nadto inteligencję pochodzącą z innych powiatów, a pełniącą swoje obowiązki zawodowe w tutejszym powiecie, wreszcie włościan — pisarzy z powiatu tarnobrzeskiego, którzy swemi korespondencjami zasilają licznie pisma ludowe, a niektórzy, jak Ferdynand Kuraś poeta, Jan Słomka, autor „Pamiętników włościanina“, Wojciech Wiącek, autor broszury „Sodoma i Gomora czyli dzieje karczmy w jednej wsi“, która świeżo wyszła w Tarnobrzegu w drugiem wydaniu — zajmuje wybitne stanowiska w współczesnej literaturze ludowej. Celem Zjazdu będzie zwrócenie uwagi na dziedziny pracy społecznej, kulturalnej, narodowej w powiecie tarnobrzeskim najwięcej zaniedbane, nakreślenie programu pracy, zmierzającej do usunięcia spostrzeżonych niedomagań, organizowanie się do wspólnej pracy. Inteligencja bowiem, jako war-

dę miał rezolucję. Pod Zakrzowem d. 4. VI. 1809. Chrzanowski porucz. mp. — NB. Jeżeli ten Pan czasem nie ma troszkę wódki dobrej na śniadanie dla mnie.

XIV.

Kwit na owsa korcy ośm, które dla kompanji z folwarku Miechocina pobieram. Dan w Miechocinie 8. VI. 1809. Pułku 2-go Sedziński (?) por. mp. (Karteczka in 8°).

XV.

Specyfikacja wybranych legumin, jakoteż drobiu i trunku, siana i owsa dla JW. Generała Rożnieckiego i jego dywizji od d. 14. maja: wołu jednego, trzy cieląt, prosiąt sześć, kur dwadzieścia, masła garncy trzy, siana wozów 65, jęczmienia korcy 25 dla koni, także owsa korcy 20, wódki garncy 36, piwa beczek 6. Jako wyż wypisane artykuły tak dla kuchni i potrzeby JW. Generała dywizji Rożnieckiego i całego sztabu od rządcy dóbr Trześni wydane były zaświadczam. Telatycki kapit. adjut. insp. mp. (Karta in 4°).

XVI.

Odsyłam Panu Dobrodziejowi butelek dwie i oplatanek dwie, garnuszek jeden. We młynie byłem, lecz młynarz powiedział, że żadnego koszyka, ani butelki nie widział. Przez ten czas wiem tylko, (że) odebrałem od Pana Komisarza i tę oplatankę z gorzałki. Według załogi przełożyłem Panu Generałowi wczorajszego dnia wielkie dolegliwości, które Pan Dobrodziej ponosisz wraz z obywatelami i upraszałem imieniem Pańskiem o to dobrodziejstwo, które Pan Generał przyrzekł, to jest, że przestawi załogę. Całuję nóżki Państwa Dobrodziejstwa. J. Kłopotowski mp. (Karta in 8°. — Ten Kłopotowski był prawdopodobnie żołnierzem ordynansowym generała Rożnieckiego. Rozchodziło się tu widocznie o załogę dla Tarnobrzega, o której mowa pod Nr. VI. Niniejszemu listowi brak daty).

Wymienione dokumenta i listy, prócz nr. VI., znajdują się w archiwum zamkowem hr. Tarnowskich w Dzikowie. Są dowodną ilustracją wzorowego zachowania się wojsk polskich w tutejszej okolicy, zarówno wobec dworów, jak chłopów i innej ludności. (C. d. n.)

stwa przodująca w narodzie pod względem oświaty, powołana jest i obowiązana do zajęcia się wspomnianemi sprawami, zwłaszcza dziś, gdy Polska niepodległa zyskała możność szybkiego rozwoju i odradzania się na każdem polu. — Zjazd odbędzie się w sali Rady powiatowej. Szczegółowy program ogłoszony będzie później. — Redakcja „Głosu Ziemi Tarnobrzeskiej" prosi gorąco o liczny udział. Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe prosimy wcześniej nadsyłać do Redakcji.

ODEZWA.

I. Wszechpolski Zjazd Ogrodniczy w Warszawie, z września 1922 r., zakończono uchwałą plenarną, która postanawia urządzenie II. Wszechpolskiego Zjazdu Ogrodniczego we Lwowie, w roku 1925.

Małopolskie Tow. ogrodnicze we Lwowie, jako jedyne fachowe zrzeszenie w tym grodzie, staje się ipso facto gospodarzem tego zjazdu.

Jako gospodarz więc, już dzisiaj zaczyna nasze Tow. krzątać się, by Zjazd wypadł wspaniale, nietylko pod względem urządzenia, czy ilości uczestników, ale by i obrady jego wydały jak najbardziej doniosłe owoce. Ze zjazdem bowiem będą połączone obrady nad zgłoszonemi referatami i wnioskami w sprawach podniesienia, ujednostajnienia i rozwoju jednej z bardzo ważnych gałęzi gospodarki narodowej, jaką jest ogrodnictwo, a także nad podniesieniem i ochroną stanu ogrodniczego.

Jest wskazane już dziś pomyśleć nad tem, jakie referaty i wnioski należałoby zgłosić na Zjazd II-gi, by wydał równie obfite i owocne wyniki, jak Zjazd I-szy, a nawet, oparty o doświadczenia ze Zjazdu I-go, przewyższył go.

W czasie Zjazdu zostanie urządzona „wystawa", czy „pokaz", czy może „targ ogrodniczy" — będzie to zależeć od dalszej uchwały. Lwów posiada do tego rodzaju przedsiębiorstwa może najpiękniejsze i najodpowiedniejsze w całej Polsce i tereny i budowle — („Targi Wschodnie", dziś już dla nas zapewnione).

Małopolskie Tow. ogrodnicze jest w pełnej świadomości, że zniszczenia, jakie wojna poczyniła w całej Polsce, a szczególnie we Wschodniej Małopolsce, gdzie szkółki drzew i sady wyrąbano na opał, a szklarnie i inspekta zrównano z ziemią, urządzenie takiego — jak wyżej wspomniano — przedsiębiorstwa będzie bardzo trudne i dlatego ogłasza je już tak wcześnie, by można się odpowiednio przygotować, a z drugiej strony buduje wiele nadziei na tradycjach lwowskich. Wystarczy przypomnieć lwowskie wystawy ogrodnicze z lat 1877, 1894, 1898, 1901, 1906, 1908, 1912, które imponowały i swemi okazami i swem bogactwem, by mieć ufność, że i ta — zapowiedziana — sprosta swemu zadaniu.

By spełniły się te zadania, jakie Zjazd podobny ma na celu, na mocy uchwały Wydziału Tow. z dnia 16. lipca r. b., zapraszamy chętnych kolegów ogrodników i miłośników ogrodnictwa do zgłaszania się na Członków szerszego Komitetu, w niepłonnej nadziei, że znajdzie się wielu, którzy, w zrozumieniu doniosłości tego Zjazdu, wezmą udział w obradach nad urządzeniem Zjazdu, jako też w samym Zjeździe i w Wystawie.

Upraszamy przeto uprzejmie o jak najszybsze nadesłanie nam tak swych cennych uwag w sprawie urządzenia Zjazdu, by odpowiednio wspaniale i owocnie wypadł, a także ewentualnych wniosków, czy referatów z dziedziny, czy ogrodnictwa ogólnego, czy poszczególnych jego działów, by je przygotować na Zjazd.

Upraszamy zarazem uprzejmie o jak najszybsze nadesłanie nam adresów kolegów, amatorów, przyjaciół i sąsiadów — (z wyraźnem zaznaczeniem kategorji) interesujących się ogrodnictwem, byśmy mogli wejść z nimi w bliższy kontakt.

Wszelką korespondencję w tej sprawie prosimy skierowywać do rąk prezesa Małop. Tow. Ogr., p. Stanisława Piątkowskiego, Lwów ul. Obwodowa 8.

ZA WYDZIAŁ M. T. O.:

Sekretarz: **Rudolf Starck.** Prezes: **Stanisław Piątkowski.**

W sprawie drożyzny.

Na wiecu obywatelskim, który się odbył w dniu 19. sierpnia b. r. w sali Kasynowej, zwołanym w celu zwalczania drożyzny, różni mówcy przedstawiali bole i nędzę, która całe Społeczeństwo gniecie, a szczególnie powiat tarnobrzeski. Pan Starosta Spiss proponował zakładanie spółek rzeźnych, piekarskich, drzewnych i t. p., mówili o wykupnie jajek, masła, o obstawieniu policją dróg, by różni „paskarze" wszystkiego nie wykupili, wybrano nawet Komitet do zwalczania tego zła. Pan Dr Madej zacytował słowa prez. Witosa, „że trzeba wysiąść z salonek a iść pieszo w podartych butach aż do celu". Słowa bardzo piękne, lecz tylko słowa, których zdaje się nikt, a zwłaszcza ludzie salonowi nie słuchają, bo zaraz na drugi dzień widziałem 4 powozy po 5 koni zaprzągnięte, pędzące z jednego końca powiatu na drugi ze śpiewem i wiwatami — urządzili polowania, wyścigi i różne rozrywki, a biedna rzesza ludzi, oraz głodnych urzędników przypatrywała się igrzyskom możnych, Zgraja próżniaków drwi sobie z nędzy ludzkiej i przestrogi Witosa.

Utworzony Komitet ma pilnować, by jakaś kobieta nie sprzedawała jajka drożej, które odjęła od ust dziecka, by za uzyskane marki kupić zbiórki (gałązki leśne) na opał u Jaśnie Tarnowskich lub ich wspólników Safierów, Fussmanów, Wangów i innych Pomeranzów. Pan Starosta Spiss powiedział na zebraniu, że ukarał rzeźników na 7 dni aresztu, ale wyroku wykonać nie może, bo kto będzie wyrębywał mięso. Możeby p. Spiss zamknął Tarnowskiego za lichwę drzewną, bo cena drzewa budowlanego u Tarnowskiego tak szła w górę: $^4/_8$ 225,000 Mk, $^5/_8$ 300,000 Mk, $^9/_8$ 400.000 Mk, obecnie podobno 500,000 Mk, za 1 m^3 również podsuchy, z drzewem opałowem to samo się dzieje, mimo, że urzędnicy Tarnowskiego, ani w setnej części podwyższone nie mają, również robotnicy są wyzyskiwani, gdyż wdowa po leśniczym w Jadachach, który las ten chodował 25 lat, dostawała do teraz aż 400 Mk! miesięcznie emerytury, w drodze prośby i z litości dodano jej 2,000 Mk.

Możeby Pan Starosta Spiss zamknął spólników Tarnowskiego: Safiera, Ejsyka, Fussmana, którzy sprzedają liche deski po przeszło miljonie za 1 m^3. Pan Starosta wie o tem, że drzewo to kupili po 4.800 za 1 m^3, przeszkody do zamknięcia niema, bo bez nich drzewo się wyrąbie, dla szkół, urzędów i biednej ludności,

Możeby Pan Starosta napędził zgraję Korników, Cetyniaków, z Chmielowa, Budy, Rozwadowa (Fussmanów, Safierów, Wangów, Rottów, Pomeranzów) i nie wywłaszczał na rzecz tychże chłopskich gruntów w Chmielowie, Jadachach pod kolejkę, a zobaczy Pan Spiss, że drzewo potanieje, szkoły w zimie nie będą zamknięte, urzędnicy nie będą chuchać w ręce po biurach.

Dr Goldgardt postawił wniosek na posiedzeniu Rady gminnej w Tarnobrzegu, by Pana Spissa mianować honorowym obywatelem miasta Tarnobrzega, za rzekomo poniesione zasługi przy zwalczaniu bolszewizmu w powiecie, sądzę, że najlepszy sposób zwalczania bolszewizmu byłby jak wyżej podałem, a wówczas cały powiat okrzyknie Pana Spissa honorowym obywatelem.

Do drożyzny przyczynia się również za dużo urzędników, którzy naprawdę nic nie robią, a pensję biorą i biorą widocznie duże, kiedy potrafią obecnie budować domy, kupować place, trzymać konie, wózki, kucharki, pokojówki no i do flachy zaglądać.

Jeżeli Szan. Redakcja nie odmówi mi głosu w swoim piśmie, to w następnym numerze opiszę ilu urzędników jest w powiecie w różnych urzędach zbytecznych, co oni robią, ile kosztuje Skarb Państwa, jeżeli głos mój nie będzie głosem, wołającem na puszczy, to Wysoki Rząd powinien natychmiast urzędników takich bądź przenieść na kresy, bądź napędzić na cztery wiatry, a wówczas wprowadzonoby w czyn słowa prez. Witosa „wysiąść z salonki, iść w podartych butach aż do celu".

Jan Gruszczyński.

Nadesłany nam przez p. Gruszczyńskiego artykuł zamieszczamy na odpowiedzialność piszącego.

Od siebie dodajemy, że utworzony Komitet drożyźniany nie po to został do życia powołany, by pilnować, czy jakaś kobieta nie sprzeda jajka drożej, lecz po to, by niedopuścić, by artykuły pierwszej potrzeby skupywali handlarze na pasek, co właśnie leży w interesie najuboższej ludności. Wiadomem jest przecież, że na targi do Tarnobrzega przyjeżdżają przekupnie aż z Łodzi i tu po tańszych cenach skupują zboże i nabiał, by tam sprzedać je po cenach wysokich.

Komitet do walki z drożyzną ma dalej na celu kontrolować ceny towarów po sklepach, jako też o ile możności przeciwdziałać przechowywaniu towarów, by w ten sposób nie dopuścić do zaistnienia braku towarów, względnie do uzasadnienia wysokich cen.

Akcja tego rodzaju obejmuje całą Polskę a kierowana jest przez Rząd.

Redakcja.

Lamenty i czyny.

W artykule pod tytułem w „Rzeczypospolitej" p. Marjan Grzegorczyk pisze, że od czasów najazdu bolszewickiego z przed lat trzech Polska nie przechodziła położenia tak poważnego, jak w chwili obecnej.

To, co się dzieje w Niemczech, ma dla Polski, przed innemi Państwami Europy, zgoła specjalne znaczenie, raz ze względów sąsiedzkich, powtóre gospodarczych.

Marka niemiecka, w katastrofalnem swojem spadaniu w przepaść, pociąga i naszą markę, dotąd skutkiem stosunków handlowych z nią związaną, a nie ubezpieczoną jeszcze należytem podmurowaniem gospodarki finansowej. Stąd niezwykle raptowna dewaluacja, nadmierna drożyzna i wszystko zło, które stąd wynika.

Zdawałoby się — pisze p. Grzegorczyk — że w chwili takiej niema ważniejszego nakazu dla sumienia obywatelskiego nad powszechne skupienie sił dla obrony Państwa przed niebezpieczeństwem. Obowiązek ten ciąży na czynnikach politycznych i społecznych. Czynniki polityczne spełniają z całym zapałem swój obowiązek. Rząd pracuje, Sejm pracuje, wykonywa się plan, który stopniową a stałą musi przynieść poprawę.

A społeczeństwo? — zapytuje autor. Na pytanie to odpowiada następująco:

Społeczeństwo — trzeba to otwarcie powiedzieć — nie uświadamia sobie należycie, ani powagi położenia, ani swoich obowiązków. Na każdym kroku, z każdej strony, w każdej sprawie wciąż słyszy się tylko jedno i to samo: narzekania, lamenty, krytykę, pesymizm. A to złe, a tamto kiepskie, a ówdzie chaos, urzędy niezaradne, przepisy niedostateczne, marka spada, drożyzna rośnie... Krzewi się to, jak choroba, zatruwa dusze, niepokoi umysły, a rezultatu nie przynosi żadnego, krom kwaśnienia serc i opuszczania rąk. Sprawia to wrażenie, jak gdyby te miljony, wiecznie krytykujące tych kilkunastu ludzi, którzy się nazywają Rządem i tych kilkuset ludzi, którzy się nazywają Sejmem i Senatem, oraz tych dalszych parę setek, które się nazywają prasą, kierującą opinją publiczną, same nie umiejące podać konkretnie, czego chcą, a wiedzące tylko, czego nie chcą, powiedziały sobie: Oddaliśmy głosy przy wyborach, z nas dosyć. Niech teraz już wszystko zrobią sobie tamci sami, myśmy swoje spełnili.

Taksamo mogłyby na wojnie miljony, siedzące wygodnie w domu narzekać, że tych parę pułków, które ciągle walczą z wrogiem, nic nie są warte, skoro go nie potrafią powstrzymać. Ale narzekania żadnej by nieprzyjacielowi szkody nie wyrządziły. Skończyćby się musiało albo na klęsce, albo na wspomożeniu sił walczących, skoro widocznie jest ich za mało.

O tem, ile jest wśród obecnych narzekań momentów zupełnie wybitnie szkodliwych dla Państwa, pomówić trzeba będzie osobno. Na razie należy wskazać, jak szkodliwą jest już sama w sobie bezczynność i bierność.

Mówi się naprzykład tyle o lichwie, o tem, że władze jej nie zwalczają należycie, a czy każdy obywatel zastanowi się przy tem, że, aby nadużycie zwalczyć, trzeba o niem wiedzieć? Dla wykrycia wszystkich machinacyj lichwy drożyźnianej nawet dziesięćkroć liczniejsze zastępy urzędnicze nie wystarczą, jeśli o każdem nadużyciu każdy obywatel nie będzie władzy sam donosił. Wady w funkcjonowaniu aparatu urzędowego będą ciągle trwały, jeśli będziemy się nad niemi rozwodzili tylko przy herbatce lub wódeczce, zamiast poinformowania o nich kół kompetentnych, politycznych i dziennikarskich. Wszelkie zarządzenia Rządu będą bezskuteczne, jeśli na każdym kroku nie będziemy tępili wszelkiej bezkarności. A to uczynić możemy jedynie zbiorowym wysiłkiem, gdy każdy pod tym względem obowiązek swój spełni.

To parę przykładów, dorywczo tylko wychwyconych, których sens ogólny taki: narzekania bez czynów nic nam nie pomogą. Jeśli rząd, oparty na większości społeczeństwa, ma spełnić swoje zadania i ziścić pokładane w nim nadzieje, musi także i samo społeczeństwo spełniać pozytywnie swoją część obowiązku. Same lamenty, choćby niewiedzieć jak uzasadnione, do niczego nie wiodą.

Do tych słów p. Grzegorczyka dodajemy, że najlepszym, najwydatniejszym czynem społeczeństwa będzie płacenie podatków — gdy bowiem wpływać będą pieniądze do kas skarbowych, przestanie rząd drukować banknoty, a tem samem przestanie spadać marka i życie gospodarcze w państwie się ureguluje. — Niech więc każdy, kto jest obowiązany płacić podatek, we własnym interesie nie czeka na nakaz zapłaty, na egzekutora, lecz spieszy z pieniądzmi do kasy skarbowej. — Bo niech zważy i na to, że za zwłokę przepisane są bardzo wysokie procenta — kary, od których się uwolnić można przez zapłacenie podatku w terminie.

Podatek majątkowy.

W Dzienniku Ustaw ogłoszoną zostanie niebawem uchwalona już przez Sejm i Senat ustawa o podatku majątkowym. Wobec tego przypomnieć należy główne zasady tego podatku.

Podatek majątkowy w ogólnej sumie 1 miljarda franków złotych, jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu lat trzech, od r. 1924 do 1926, w 6 ratach półrocznych. Stopa procentowa podatku wynosi 1·2 proc. przy majątku ponad 3.000 franków złotych i wzrasta progresywnie do 13 proc. przy wartości majątku ponad 16,000.000 fr. zł.

Rozdziału podatku między poszczególne grupy ludności dokonano w ten sposób, że:

500,000.000 fr. zł. zapłacą posiadłości gruntowe, będące pod uprawą rolną lub leśną;

375,000.000 fr. zł. przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które są lub powinny być zaklasowane do przedsiębiorstw handlowych I. i II. kategorji świadectw przemysłowych;

125.000.000 fr. zł. wszystkie inne rodzaje majątku.

Majątek nie przewyższający wartości 3.000 fr. złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej jak 5.000 fr. zł., nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5.000 fr. zł. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2.500 fr. zł. i urządzenie domowe, wartości 4,000 fr. zł., to będzie uwolniony od podatku majątkowego, ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

O ile po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem Państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy 1 miljarda fr. zł., wówczas wymierzony każdemu płatnikowi podatek majątkowy, poczynając od 5-go stopnia, obniży się lub powiększy przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierzany będzie na podstawie stanu majątkowego z dnia 1. lipca b. r. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15. kwietnia do 15. maja 1924 r., obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10. listopada do 10. grudnia 1923 r. uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150.000 do 600.000 Mk rocznie podatku gruntowego i budynkowego jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r., płacący ponad 600.000 Mk do 1,000.000 Mk dwukrotną, a płacący ponad 1,000.000 Mk trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w ten sam sposób;

b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I. półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji;

c) wolne zawody przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorji, jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I. półrocze 1923 r.;

d) płatnicy podatku obrotowego w górnośląskiej części Województwa Śląskiego pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat od zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendecji zniżkowej marki polskiej. Ministerstwo Skarbu, nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat trzech podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie niezależnie od terminów płatności, ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych, oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty. Wpłaty takie zaleca się uskuteczniać za pośrednictwem P. K. O., która w tym celu wprowadza specjalne czeki i otwiera osobny rachunek wpłat przedterminowych.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że takiemi dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marki i ułatwią znacznie dokonanie wielkiego dzieła naprawy skarbu Państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój. a nawet sam byt ekonomiczny Ojczyzny.

Kronika powiatowa.

Wiec drożyźniany. Na dzień 19. sierpnia zwołał burmistrz miasta Tarnobrzega Dr Surowiecki do sali Kasyna wiec, dla zastanowienia się nad środkami zwalczania drożyzny.

Uczestników wiecu było stosunkowo niewielu.

Po zagajeniu i rzuceniu podstaw do dyskusji przez p. Dra Surowieckiego zebierali głos p. p. Starosta Dr Spiss, Czermińska, prof. Wojdyło, prof. Gibczyński, Inż. Stary, Dr Madej, Zdyrski i inni.

Wybrano Komitet, którego celem ma być pomoc w zwalczaniu drożyzny, przez władze państwowe i samorządowe.

Nadmienić wypada, że poziom dyskusji nieodpowiadał w niektórych momentach ważności poruszanej sprawy.

Przewodniczył Ks. prof. Gunia.

Walne zebranie Konsumu urzędniczego. Dnia 25. tego miesiąca odbyło się zebranie pozostającego w stanie likwidacji Konsumu urzędniczego. Zwołującym był prof. Wojdyło.

Na porządku obrad była sprawa zakupu zboża dla urzędników i reorganizacji zamierającego Konsumu.

Uchwalono z decyzją co do zakupu zboża powstrzymać się jeszcze czas jakiś; mianowicie do czasu powrotu z Warszawy Marszałka powiatu p. Seweryna Dolańskiego.

Uchwalono likwidację Konsumu doprowadzić do końca i przystąpić na członków istniejącej bratniej spółdzielni pod nazwą „Sklep nauczycielski".

Obradom przewodniczył wice-marszałek powiatu p. nadradca Inż. Bochniak.

Misje w Miechocinie. W parafji Miechocińskiej odbywają się od paru dni misje.

Potrwać one mają do 31-go sierpnia włącznie.

W miesiącu czerwcu w dniach 21, 22. i 23. staraniem Ministerstwa Rolnictwa i Małopolskiego Tow Rolniczego odbyło się premjowanie bydła w naszym powiecie. Premjowane zostały w pierwszym rzędzie sztuki rasy czerwono-polskiej i sztuki ras innych, ale bardzo dobrze utrzymane. Premje sięgały od 10.000 Mkp. do 50,000 Mkp. za sztukę. Premjowanie zostało przysądzone w gminie Tarnobrzeg i okolicy, gdzie wydano 21 premji, w gminie Grębowie i okolicy., gdzie wydano 15 premji, w gminie Zbydniowie i okolicy gdzie wydano 46 nagród i w gminie Trześni dla Trześni i okolicy, gdzie wydano 58 pre-

mji. Premje zostały rozdane gospodarzom, ze wsi Machowa miasta Tarnobrzega, wsi Trześnia, Nadbrzezia, Ostrówka, Wielowsi, zaś gospodarzom innym zostały premje wstrzymane aż do dnia wystawy w Grębowie. Obecnie są te premje do odebrania w Okręgowem Tow. Rolniczem w Tarnobrzegu w Radzie Powiatowej u powiatowego inspektora rolniczego p. Kulika, w każdą środę przedpołudniem do dnia 30. września. Premje te należą się gospodarzom ze wsi: Grębów, Zbydniów, Wólka turebska, Majdan zbydniowski, Zaleszany i Kotowa Wola; byłoby więc dobrze, by naczelnicy tych gmin zgłosili się w Radzie Powiatowej do pobrania tych premji dla wszystkich mieszkańców.

ODEZWA.

Życie, to nieustanna walka. Kto ją chce wygrać, ten musi policzyć swoje siły.

W walce całego społeczeństwa o poprawę naszego bytu gospodarczego chcemy stanąć i my, a zamiarem naszym jest wciągnąć do pracy naszej całe dobrze i narodowo myślące społeczeństwo powiatu tarnobrzeskiego

Policzmy więc nasze siły gospodarcze, a oddamy przysługę całemu społeczeństwu i sobie.

Środkiem znakomitym do dokonania przeglądu naszych sił będzie **wystawa** naszego dorobku gospodarczego, która przedstawia rozwój naszego rolnictwa, bo to jest przeważająca gałąź naszego życia gospodarczego, a zarazem wszystkich innych gałęzi produkcji, z rolnictwem związanych.

Wystawa nasza zatem obejmie rolnictwo, chów bydła, koni, świń, owiec, kur, królików, ogrodnictwo, pszczelarstwo, warzywnictwo, leśnictwo, przemysł leśny, koszykarski, młynarski, browarniany, gorzelniany.

Z wystawą tą połączony będzie

TARG ROLNICZO-HODOWLANO-PRZEMYSŁOWY.

Przedsięwzieliśmy kroki, celem zapewnienia obesłania naszej wystawy przez wytwórców wszelkiego rodzaju, z poza powiatu, celem umożliwienia naszemu rolnictwu i przemysłowi zapoznania się bezpośredniego ze źródłami zakupu oraz sprzedaży.

Liczymy, że Wystawa ta będzie nie tylko przeglądem naszych sił, ale da możność każdemu zaopatrzenia się w wszelkiego rodzaju najpotrzebniejszy towar.

Zwracamy się więc do całego społeczeństwa z gorącem wezwaniem do wzięcia udziału w Wystawie.

Niech każdy spieszy obesłać Wystawę swojemi produktami rolniczemi, ogrodniczemi, przemysłu domowego jak n. p. bednarstwo, rymarstwo, ciesielstwo, przemysłu wielkiego.

Niech każdy spieszy po tem oglądnąć wystawę.

Podając projekt nasz do powszechnej wiadomości, spodziewamy się, że pracą naszą przysporzymy znaczne korzyści ogółowi i każdemu z osobna, czy to ze sfery producentów, czy też konsumentów i w tej myśli zapraszamy wszystkich najgorręcej do współudziału i liczymy, że nikogo nie braknie.

Wystawa ta odbędzie się w Tarnobrzegu w gmachu „Sokoła" i „Kasyna" w dniach 28, 29, 30 i 31 października 1923 r.

Zgłoszenia na wzięcie udziału przyjmować będzie Komitet Wystawy urzędujący w gmachu Rady powiatowej w Tarnobrzegu (biuro inspektora rolniczego) do dnia 15. października 1923 r. Tam też zasięgać można informacji ustnych u sekretarza Wystawy Inż. Kulika.

Tarnobrzeg, dnia 28, sierpnia 1923 r.

ZA KOMITET WYSTAWY:

Seweryn Dolański,
przewodniczący.

Inż. W. Kulik,
pow. inspektor rol.

Dr Tadeusz Spiss,
zast. przewod.

Inż. Jan Bochniak, Aleksander Brodkiewicz, Józef Chalcarz, Władysław Czeppe, Konstanty Drzewicki, Klemens Drzewicki, Roman Griesswald, Franciszek Gałuszka, Gurdak, Jan Kaczak, Mieczysław Miarkowski, Kowalski, Wojciech Lang Ostrychański, Lachowski, Franciszek Nowak, Jan Panuszewski, Inż. Józef Zieliński, Wojciech Włodecki, Wojciech Wiącek, Ludwik Noszczyk, Adam Grzywacz, Jan Słomka, Helena Weissowa, Ks. Warecki, Stefan Wiktor, Andrzej Sokalski Adolf Stauffer, Ks. Sierzęga, SS. N. M. P. z Mokrzyszowa, SS. z ochronki z Tarnobrzega.

Ceny targowe

notowane w Tarnobrzegu na targu w dniu 29. sierpnia b. r.

Żyto za 100 kg. 350.000 Mk, Pszenica za 100 kg. 800.000 Mk, Ziemniaki za 100 kg. 60.000 Mk, Bydło rogate za 1 kg. żywej wagi 6.000—10.000 Mk, Cielęta za 1 kg. żywej wagi 10.000—15.000 Mk, Świnie za 1 kg. żywej wagi 40.000—50.000 Mk. Masło za 1 kg. 70.000 Mk, Jaja 1.500 Mk, Kury za sztukę 25.000—70.000 Mk.

Targ bez zainteresowania, tak ze strony kupujących, jak sprzedających.

Kurs obcych walut

podany przez P. K. K. P. w Rzeszowie z dnia 31. sierpnia b. r.

Mar. niem. Mp. 0,02, dolary amer. 248.000, dolary kanad. 241.000, franki franc. 14.050, franki belg. 11.400, franki szwajc. 44.900, funty szterl. 1,133.000, liry 10.600, guld. hol. 97.800, kor. szwedz. 66.300, kor. duń. 46.200, kor. norw. 40.450, kor. czes 7.280, kor. austr. 3.45, bony 40.000.

Kursy złota.

Dnia 28-go sierpnia P. K. K. P. płaciła za:

Ruble złote 121.980, Marki zł. 56 480, Unja Łacińska 45.750, Dolary zł. 237.160, Funty szterlingi zł. 1,154.000, Funty tureckie 1,040.100, Guldeny holenderski 95,310, Dukaty austrjackie 542.400, Dukaty belgijskie 541.200, Ruble srebrne 83.610, Marki srebr. 23.220, Unja Łacińska 19.390, Korony austr sr. 19.380, Szylingi sr. 24.290, Dolary srebr. 111,850, Korony skandynawskie 27,870, Gram czystego złota 157.605, Gram srebra 4.645.

OGŁOSZENIA.

Wydawca: **Komtet wydawniczy.** Redaktor odpowiedzialny: **Dr Leonard Madej.**

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.